

„Składając życzenia owocnej pracy Instytutowi Kultur Śródziemnomorskich Provincji Lecce, chciałbym przypomnieć jak wiele łączy mnie z tą ziemią. Pierwszy raz, kiedy odwiedziłem Otranto, wysunięty najdalej na południe kraniec Apulii, przybyłem na pokładzie statku Dodekanesos, na którym poczyniłem pierwsze notatki do „Brewiarza Śródziemnomorskiego”. Później, już w towarzystwie przyjaciół, moja stopa wielokrotnie stawała na tej ziemi, która tak wiele wysiłku włożyła, by przyjąć narody Europy Wschodniej i basenu Morza Śródziemnego. Spotkałem tutaj również obywateli mojego kraju, którzy przybyli tu po rozpadzie Jugosławii. Właśnie wtedy zrozumiałem, że – również w Salento – nie chodziło jedynie o zwykłą gościnność, ale też o kulturową wymianę między poszczególnymi narodami Morza Śródziemnego. W czasie tych spotkań zrodził się pomysł stworzenia projektu specjalnie dla celów owej wymiany. Dlatego też, prezentacja tego Instytutu jest dla mnie powodem do radości i do satysfakcji. Życzę wszystkim owocnej pracy”.

Predrag Matvejevic, pisarz, autor *Brewiarza Śródziemnomorskiego*



Wystawę zorganizowano przy współpracy:
- Provincia di Lecce
- Istituto di Culture Mediterranee della Provincia di Lecce

Organizatorzy dziękują wydawcy **Mario Congedo**, Galatina (Lecce)
www.congedoeditore.it
za udostępnienie zbiorów



Włoski Instytut Kultury
w Krakowie
ul. Grodzka 49
31-001 Kraków
tel. 012-4218943
fax 012-4219770
www.iiccracovia.esteri.it



il mediterraneo pittoresco
descritto da celebri viaggiatori
ed illustrato dai migliori artisti

piękno morza śródziemnego
opisane przez słynnych podróżników
i zilustrowane przez wybitnych artystów

Galeria Włoskiego Instytutu Kultury w Krakowie
październik - listopad 2007



„Pejzaż należy tworzyć niczym ciało. Każdy pejzaż jest doskonałym ciałem dla doskonałego ducha”. Tak pisał Novalis w swoich *Fragmentach*. Nie same przedmioty czy miejsca w swojej fizyczności, ale istota tych miejsc i przedmiotów sprawia, że jakas przestrzeń geograficzna staje się pejzażem duszy, który potrafi się wzniesić ponad geopolityczne podziały, zmiany zachodzące w środowisku, a spowodowane biegiem Historii i absolu-tyzuje się w tej idei, zyskując na wartości.

Taki właśnie jest przypadek Morza Śródziemnego, jego ekumeny koiarzącej się z nieskończoną wielością witalnych i ludzkich elementów, które jednak wszystkie da się sprowadzić do wspólnej tożsamości, w której odnajdują swoje miejsce i przyczynę współistnienia różne narody i inne formy życia.

Starożytni postrzegali to morze jako ojca, a za matkę uważali Ziemię (Demeter). Kiedy Grecy rozpieczęśli się po Morzu Egejskim pełnym wysp, nazwali ustrza wody między jedną wyspą, a drugą słowem *pontos*, które miało ten sam indoeuropejski temat, co łacińskie słowo *pons* (most). Stąd tytuł, nadany przez Instytut Kultur Śródziemnomorskich Prowincji Lecce tej serii wydawniczej, która teraz zawiera również *Mediterraneo Pittoresco*. [...] Projekt ten skierowany został do wszystkich narodów, których ziemię opływa Morze Śródziemne, by zasugerować, pobudzić i wypromować ideę przynależności do wspólnej choć niezwykle rozległej przestrzeni geograficznej, której nagleższa istota ma cechy doskonałego ciała [...].

Morze – będące w wiecznym ruchu, niezmiernzone, nieskończone, błękitne lub czerwone jak w pieśni Alkmana, pełne stworzeń sekretnych i monstrualnych i dlatego boskich jak nimfy czy bogowie piekielni – koiarzo się Grekom z tym, kto daje życie. I kiedy Posejdon patrzył na odwieczne powracające fale, poczuł w tym zjawisku oddech tajemnego życia Wszczęściwa. W *Iladzie* Nereidy wylanają się z morskiej otchłani i zbliżają się do zaobnego lamentu ziemskich kobiet po śmierci Patroklesa. W *Odysei* znaczenie morza maleje ustępując miejsca antropocentryzmowi, który przenika wersy eposu. Na pierwszy plan wysuwa się misja antycznego bohatera i współczesnego człowieka Zachodu (i nie tylko Zachodu). Zapowiedziany zostaje „typ człowieka” czy też archetyp, który stanie się punktem odniesienia dla filozofii, literatury i sztuki europejskiej. Odysusz, by ze sprytnego stać się mądrym, będzie musiał być ostrożny, przewidujący, wszechstronny i cierpliwy.



Naszym zdaniem owa katharsis Odysusza może stać się symbolem nowej utopijnej katharsis człowieka, narodów śródziemnomorskich i many nadzieje, że znajdzie ona odzwierciedlenie na tych stronach ilustrowanych ręką czepiącą inspirację z morskich pejzaży, by stworzyć ludzki scenariusz nie zmnący żadnych konfliktów, powieźdabym nawet – idylliczny i dlatego też malowniczy. I jak Homer, który wybrał morze, jako element stanowiący o egzystencjalnym statucie człowieka i ziemskiego

go miasta opartego na kulcie przyrody, na zestawieniu różnorodności, na sprawiedliwym społeczeństwie, na pracy, na mądrości rządzących (a nie na żądzy władzy), na poznaniu wykorzystującym każdy przejaw energii na korzyść życia, a także na nowej harmonijnej mądrości, która stanowi uzasadnienie wyższość człowieka nad historią i nad czasem, tak my dzisiaj wyciągamy z tego wnioski i chcemy, by kultura morza stała się kulturą dialogu, pokoiu i tolerancji. A że nie ma kultury bez literatury, dlatego też nie może istnieć działanie bez myśli, która je determinuje.

Instytut Kultur Śródziemnomorskich, oprócz działalności proceduralnej, gospodarczej (na co poświęcone zostały środki i badania), a także mającej na celu wzmocnienie stosunków międzynarodowych, podkreślenie wyjątkowej tradycji regionu, jego działalności produkcyjnej, nie może wykreślić z listy zadań swojej roli przewodnika, ale chce zmienić nieco jej znaczenie i skierować ją w stronę kultury rozumianej jako przywrócenie tradycji i obietnica lepszego jutra i dlatego też w ten kontekst etyczno-moralny postanowili wpisać ponowne pokazanie *Il Mediterraneo*, dzieła niezwykle wyjątkowego i mało znanego, jeśli już całkiem nie zapomnianego.

Dzieło to po raz pierwszy ukazało we Włoszech w 1892 roku pod tytułem *Il Mediterraneo pittoresco descritto da celebri viaggiatori ed illustrato dai migliori artisti*, za sprawą mediolańskiego wydawcy Sonzogno, który je rozpowszechnił w formie zeszytu, przeznaczającego jedynie dla osób, które zaprenumerowały jego czasopismo „Il Secolo”. Ryciny, które towarzyszyły tekstem, były czarno-białe i można było ewentualnie uzupełnić je akwarelami, jeśli takie byłoby życzenie posiadacza. Stąd też ilustracja na każdym recto i pusta biała strona na verso każdej ilustracji. Dokładnie tak jak w przypadku *Centò città d'Italia*, kolejnej fantastycznej realizacji tego wydawcy.

To nowe wydanie ma swoją szczególną historię: stanowi ono swego rodzaju unikat, ponieważ ukazuje ono jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne akwarele z epoki, stanowiące własność prywatnego kolekcjonera, który zgodził się je udostępnić Instytutowi Kultur Śródziemnomorskich, zostały poddane zabiegom poprawiającym ich stan techniczny, by teraz stać się symboliczno-kulturowym wsparciem dla celów strategicznych obranych przez Instytut. Kolekcja wzbudziła zainteresowanie prestiżowych europejskich instytucji zgodnych co do tego, że koniecznie należy znowu udostępnić ją publiczności w duchu sugerowanym przez Novalisa (wraz z wynikającą z nich refleksją).

Deschamps napisał w przedmowie do De Loubeau: kiedy Morze Śródziemne straciło swoją istotną pozycję, a „nadzieja i siła podążyły w głąb kontynentu, nadszedł chaos, z którego miało się narodzić nowe społeczeństwo [...] na równinach i pośród gór skąd nie było widać morza. Wybrzeża Europy, Azji, Afryki, które tak długo były sobie bliskie, stały się teraz obce i odległe niczym antypody”. Niech więc ta książka przyczyni się do ich ponownego zbliżenia i do odbudowania wspólnego dziedzictwa w kluczu wzajemnej bliskości i zgody.

GINO PISANO

Przewodniczący Instytutu Kultur Śródziemnomorskich Prowincji Lecce

